

SŁUŻBA WIĘZIENNA W PUŁAPCE NADGODZIN?

Wydaje się, że Służbie Więziennej trudno będzie uciec z pułapki nadgodzin, które zebrały się na "kontaktach" funkcjonariuszy tej formacji. Fakt ten jednak nie może dziwić, biorąc pod uwagę, że w niektórych jednostkach, liczone są one już w setkach godzin na jednego mundurowego. Jak informuje Rzecznik Praw Obywatelskich, po kontroli przeprowadzonej w styczniu br. w Zakładzie Karnym w Nowogrodzie, okazuje się, że funkcjonariusze "nazbierali" ich tam przeszło 110 000. Jak komentuje SW, "obecnie sytuacja w jednostce w dalszym ciągu uniemożliwia udzielanie wolnego za wypracowane nadgodziny".

Jak przypomina Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara, kontrola w areszcie na stołecznym Grochowie w lipcu 2019 r. ujawniła problem dużej liczby nadgodzin oraz wakatów. Średnio na funkcjonariusza przypadało tam 357 nadgodzin, ale dwóch mundurowych miało ich aż 892. W sumie w Areszcie Śledczym Warszawa-Grochów na koncie wszystkich osób służących w formacji nazbierało się ich wtedy 46 166. Zgodnie z wynikami kontroli we wskazanej jednostce penitencjarnej, warszawscy funkcjonariusze działu ochrony byli przepracowani, a funkcjonariusze innych działów byli zmuszeni uczestniczyć w ich dyżurach w dni powszednie i weekendy.

Dokument, przedstawiający wynik kontroli (w tym inne problemy, z którymi borykać się mieli funkcjonariusze warszawskiej jednostki penitencjarnej), został przesłany wtedy Dyrektorowi Generalnemu Służby Więziennej. Odpowiedź na publikację pojawiła się parę dni później. "W ocenie Służby Więziennej raport jest nierzetelny, a jego publikacja na stronach internetowych Rzecznika Praw Obywatelskich ma jedynie na celu zdyskredytowanie dyrekcji Służby Więziennej w oczach opinii publicznej" - oceniło szefostwo formacji. Co ważne jednak, w oświadczeniu nie odniosło się m.in. do podniesionej przez RPO kwestii nadgodzin, a jedynie do innych kwestii poruszanych w raporcie pokontrolnym, jak. np brak wystarczającej ilości środków czystości i artykułów biurowych.

W styczniu br. doszło do kolejnej kontroli w jednostce penitencjarnej. Tym razem był to Zakład Karny w Nowogrodzie, który rzecznik odwiedził osobiście. Jak relacjonuje Biuro RPO, funkcjonariusze mieli wskazywać na podobne problemy, co ich koleżanki i koledzy z Warszawy w lipcu 2019 roku. Zgodnie z wynikami kontroli, na funkcjonariusza przypadało tam średnio 486 nadgodzin. A w sumie, w całej jednostce nazbierali oni ich przeszło 110 tys.

Nie ma czasu na odbiór nadgodzin

Przypomnijmy, że po mundurowym proteście z 2018 roku w podpisanych porozumieniach zawarto zobowiązanie, że nadgodziny będą płatne w 100 proc. we wszystkich służbach mundurowych. Obietnice zrealizowano nowelizując odpowiednie ustawy, a nowe przepisy weszły w życie od 1 lipca 2019 roku. Nadgodziny wypracowane od 1 lipca do 31 grudnia 2019 roku mundurowi mogli odebrać w postaci dni wolnych od służby lub, jeśli nie złożyli w określonym terminie raportu o ich odbiór, otrzymać za nie rekompensatę finansową. Jednak mechanizm rozliczenia nadgodzin okazał się bardziej skomplikowany niż przewidywano, a wybór, jak uważa RPO, "jest jednak pozorny, albowiem w praktyce to braki kadrowe i obecny stan zagrożenia uniemożliwiają odbiór wolnego". Rzecznik

podkreśla, że SW zapewniać ma o wypłacaniu funkcjonariuszom rekompensaty pieniężnej za nadgodziny. Podkreślał to również [w rozmowie z InfoSecurity24.pl Michał Wójcik](http://www.infosecurity24.pl), sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, na codzień nadzorujący m.in. Służbę Więzienną.

Konflikt dotyczący rozliczania nadgodzin zaostriżyło pismo z 31 grudnia 2019 roku, w którym kierownictwo Służby Więziennej jasno wskazało w jakiej kolejności należy je oddawać. Rozwiązanie to nie spodobało się związkowcom, gdyż sugerowano w nim, że "w pierwszej kolejności (funkcjonariuszom – przyp. red.) przysługuje czas wolny za służbę przekraczającą normę określoną w art. 121 ust. 1 wyżej cyt. ustawy (ustawa o Służbie Więziennej – przyp. red.)".

Czytaj też: [Problematyczne nadgodziny w Służbie Więziennej](#)

Sytuacji nie ułatwia również trwająca pandemia koronawirusa. Obowiązujące przepisy pozwalają bowiem na przedłużenie dobowego wymiaru czasu służby funkcjonariuszy SW do 24 godzin (z przysługującą mu 45-minutową przerwą, wliczaną do czasu służby), po których następowaloby co najmniej 48 godzin czasu wolnego. Ma to, zdaniem twórców zmian, zapewnić lepsze wykorzystanie posiadanych etatów.

Gdy funkcjonariusz wnosi o odbiór godzin, nie ma możliwości, by mu na to zezwolić wobec braku odpowiedniej liczby funkcjonariuszy, pozwalających na zapewnienie ciągłości służby. Każda dodatkowa absencja funkcjonariusza powoduje, że pozostali funkcjonariusze pełnią służbę kosztem prawa do odpoczynku. W warunkach stałego niedoboru kadr normą staje się pełnienie służby w zwiększonym wymiarze czasu. A jeżeli wyjątek staje się regułą, to w stanie realnego zagrożenia prawidłowa realizacja podstawowych zadań Służby Więziennej może zostać zagrożona.

komunikat Biura Rzecznika Praw Obywatelskich

W marcu br. Adam Bodnar zwrócić się miał w tej sprawie do szefa resortu sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, wskazując na "niezbędne działania systemowe, które mogłyby być oparte także na wskazówkach przekazywanych Rzecznikowi przez samych zainteresowanych".

Czytaj też: [Mundurowi w trybie kryzysowym? Andrzej Duda podpisał specustawę](#)

W odpowiedzi, w kwietniu br., do Biura RPO trafiło pismo zastępcy Dyrektora Generalnego Służby Więziennej pułkownika Andrzeja Leńczuka. Zapewnia on, że formacja przeprowadziła kontrolę doraźną w Areszcie Śledczym Grochów. "W jej wyniku Dyrektor Generalny SW zalecił podległym jednostkom intensywne działania promocyjne na rzecz podjęcia służby w Służbie Więziennej (w tym AŚ Grochów)" - czytamy. Dyrektor AŚ Grochów otrzymał także zalecenia dotyczące modernizacji i remontów pomieszczeń, także tych zmierzających do poprawy warunków BHP służby funkcjonariuszy. Płk Leńczuk poinformował również, że zakończenie budowy szpitala przy Areszcie Śledczym w Radomiu - do którego mają być kierowani osadzeni - planowane jest w 2020 r. (problem powstał w związku z

likwidacją Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów przy ul. Rakowieckiej, gdzie poprzednio był szpital, a obecnie utworzono Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL).

Zastępca dyrektora generalnego skomentował również wyniki kontroli w zachodniopomorskiej jednostce w Nowogardzie. Jak podkreślił, Zakład Karny w Nowogardzie wraz z Oddziałem Zewnętrznym w Płotach jest największą jednostką okręgu szczecińskiego, "co wiąże się z dużą liczbą i różnorodnością zadań".

Stan nadgodzin w jednostce na 31 grudnia 2019 r. wynosił 114 711. Stan nadgodzin zmniejszył się - na 31 marca 2020 r. wynosił 93 851. Spadek godzin ponadnormatywnych wynika z wypłaconej 20 marca rekompensaty za ponad 20 tys. nadgodzin. W celu ograniczenia wzrostu liczby nadgodzin OISW w Szczecinie podejmował wiele czynności organizacyjnych, kadrowych, szkoleniowych oraz finansowych.

komunikat Biura Rzecznika Praw Obywatelskich

Jednostka boryka się również z wakatami, co utrudnia oczywiście nie tylko "zapewnienie prawidłowego działania toku służby oraz wypełnianie zadań", ale również udzielania funkcjonariuszom wolnego za wypracowane nadgodziny. Jeszcze w marcu, RPO informował, że było ich tam 10, przy stanie 232 funkcjonariuszy, przy czym 15 funkcjonariuszy zamierzało odejść na emeryturę.

"Obecnie sytuacja w jednostce w dalszym ciągu uniemożliwia udzielanie wolnego za wypracowane nadgodziny. A konieczność udzielenia wolnego wiąże się z potrzebą wezwania innego funkcjonariusza na dodatkową służbę. Prognozy wskazują na wzrost liczby wakatów" - czytamy na stronie biura, relacjonującej odpowiedź zastępcy dyrektora generalnego.

Płk Leńczuk potwierdzić miał również to, że realizacją obowiązków działu ochrony zajmują się funkcjonariusze innych działów (np. wychowawcy czy psycholog na stanowiskach rejestrującego widzenia), czy problemy z konkurencyjnością zatrudnienia w innych firmach na lokalnym rynku pracy. Pozyskanie kandydatów do służby dodatkowo utrudniać ma trudny charakter służby w ZK Nowogard. W ocenie CZSW głównym problemem dotyczącym opracowania kandydata do służby jest w ostatnim czasie wydłużająca się procedura orzecznicza (odległe terminy wizyt u lekarzy-specjalistów i czas oczekiwania na wpływ orzeczenia).

Czytaj też: [Służba Więzienna zaostrza zasady bezpieczeństwa](#)

Jak podkreślał jeszcze w marcu br. Adam Bodnar, w piśmie skierowanym do ministra sprawiedliwości, "możliwość przejścia na emeryturę po 25 latach służby nie jest już atrakcyjną ofertą dla potencjalnych kandydatów do służby, a niedogodności codziennej służby powodują dużą fluktuację kadr".

W ocenie kadry dobrym rozwiązaniem byłaby sytuacja, kiedy to dyrektorzy poszczególnych jednostek mogliby indywidualnie przyjmować

funkcjonariuszy i wtedy szybciej i częściej następowałoby uzupełnianie brakującej kadry. Poprawie obecnej sytuacji nie pomagają wydłużony okres rekrutacji i centralny nabór. Aktualnie nabór odbywa się na poziomie okręgu i proces rekrutacji trwa kilka miesięcy. W dalszej kolejności następuje etap przygotowania funkcjonariusza i jego adaptacji. Dodatkowo, jeśli np. jedna osoba z trzydziestu nie wykona badań, to cały proces rekrutacji zostanie wstrzymany.

pismo Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry z marca 2020 roku

Osadzony vs funkcjonariusz

RPO poruszyć miał również problem agresji osadzonych względem funkcjonariuszy. Jak wskazać miało SW, czynnością wykonywaną niejako z urzędu przez ZK/AŚ jest sporządzanie pisemnych zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa przez osadzonego, jeżeli dobro prawne funkcjonariusza zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo.

"Funkcjonariuszowi w sprawie przysługuje wtedy szereg uprawnień: od możliwości korzystania z adwokata z urzędu, przez aktywne uczestnictwo w procesie, po obciążenie kosztami wynajęcia pełnomocnika, w zależności od wyniku procesu" - czytamy na stronie RPO. Kolejny problem stanowić ma jednak kwestia zwrotu poniesionych kosztów, bowiem "niestety art. 164 ust. 3 ustawy o SW odnosi się do opłat za czynności adwokackie, co przeważnie nie gwarantuje zwrotu tych wydatków w pełnym wymiarze". Jeszcze w marcu br, w piśmie skierowanym do szefa resortu sprawiedliwości, RPO podkreślał, że "po zakończeniu postępowania (funkcjonariuszy - przyp. red.) otrzymują najniższą kwotę zwrotu za poniesione koszty pomocy prawnej (ok. 2.000 zł), natomiast pełne koszty wynoszą od 7 000 do 10 000 zł. Dochodzi więc do sytuacji, że funkcjonariusze przestają zgłaszać fakt, że zostali zaatakowani".

Czytaj też: [RPO naciska na resort. Chce szczegółowych danych na temat sytuacji osadzonych](#)

W trakcie spotkania z mundurowymi z jednostki w Nowogrodzie w styczniu 2020 r. podniesiony został także problem systemu punktowego przy ubieganiu się o przyjęcie do szkoły oficerskiej Służby Więziennej. W ocenie funkcjonariuszy wprowadzony system wydłużył czas oczekiwania na przyjęcie na kurs oficerski, który kiedyś wynosił od 2,5 do 3 lat, a obecnie od 8 do 10 lat. Biuro RPO nie informuje jednak, czy szefostwo formacji odniosło się do tej sprawy.

MR